

W zasadniczej części tomu, zatytułowanej *Prawo rzymskie i ewoluowanie kultury prawnej* zabierają głos zarówno wytrawni badacze o znanych w świecie nazwiskach: zagraniczni — Hans Ankum z Amsterdamu, Luigi Capogrossi Colognesi z Rzymu, Alessandro Corbino z Catanzaro, Luigi Labruna z Neapolu, Joseph Méléze Modrzewski z Paryża i polscy — Juliusz Bardach, Władysław Bojarski, Jan Kodrębski, Marek Kuryłowicz, Stanisław Salmonowicz, Witold Wołodkiewicz, jak i autorzy młodzi, w większości uczniowie Henryka Kupiszewskiego: Antoni Dębiński, Tomasz Giaro, Agnieszka Kacprzak, Franciszek Longchamps de Bérier, Anna Pikulska-Robaszkiewicz, Edward Szmoszek. Tematyka poszczególnych tekstów jest różnorodna i nie może być, moim zadaniem, jej wnikliwe i kompetentne omówienie. Pragnę zaledwie wymienić te teksty, które poruszają problematykę, wykraczającą poza tradycyjny zestaw kwestii interesujących prawników-romanistów. Myślę tu przede wszystkim o dziejach recepcji instytucji prawa rzymskiego w Europie, szczególnie zaś w dawnej Polsce. I tak Juliusz Bardach pisze o rozwiązaniach rzymskich w kodyfikacjach litewskich XVI w. (*La Romanité dans les codifications lituaniennes à l'époque de la Renaissance*), Jan Kodrębski — o etyce u rzymskich prawników (*Les valeurs chez des juristes romains*), Marek Kuryłowicz — o prawie rzymskim w Akademii Zamojskiej (*Das Römische Recht an der Akademie zu Zamość*), Stanisław Salmonowicz — o badaniach nad prawem rzymskim w Polsce epoki Oświecenia. Fascynujący temat — już przed dwoma laty anonsowany na łamach CPH, a mianowicie losy prawa rzymskiego w reżimach totalitarnych — przedstawia Witold Wołodkiewicz.

Książka ożywia i utrwala pamięć o Henryku Kupiszewskim. Mówi o walorach prawa rzymskiego jako integralnej części prawoznawstwa, o jego przydatności dla prac nad reformą współczesnego systemu prawa w Rzeczypospolitej, dowodzi naukowej aktywności elity reprezentantów dyscypliny i uczonych z nimi współpracujących. Słowa podziękowania należą się Komitetowi Badań Naukowych, który badania i wydawnictwo finansował. Oby do wysokiego poziomu Wydawnictwa, które przygotowali Witold Wołodkiewicz i Maria Zabłocka, dostroili się ci, którzy odpowiadają za dystrybucję nakładu. Zasługuje ono bowiem na to, by szybko dotrzeć do rąk tych, dla których zostało przeznaczone.

HENRYK OLSZEWSKI (Poznań)

Historia prawa — historia kultury. Liber Memorialis Vitoldo Maisel dedicatus.

Pod redakcją Ewy Borkowskiej-Bagieńskiej i Henryka Olszewskiego.

Wydawnictwo Printer, Poznań 1994 r., ss. 452.

Księga pamiątkowa, będąca jednocześnie pierwszym tomem serii Prac Wydziału Prawa i Administracji UAM w Poznaniu, choć przygotowywana była przez środowisko historyków prawa z myślą o osiemdziesiątych urodzinach Witolda Maisla, stała się księgą pośmiertną. W szkicu poświęconym adresatowi redaktorzy w ten sposób uzasadniają tytuł tomu: „Sądzi- my, iż dobrze odzwierciedla on rozległość pól badawczych uprawianych przez Profesora i pozwoli zachować w pamięci pierwsze posłanie, jakie niezmiennie przenikało Jego teksty, a którym było uznanie dziejów prawa za immanentną część dziejów najszerzej pojętej kultury. Wielokroć podnosił On, że w jakości prawa znajduje swoje ważne potwierdzenie kultura narodu” (s. 5). Dopelnieniem wspomnienia o Zmarłym jest rzetelnie zestawiona bibliografia jego publikacji.

Już wstępne zapoznanie się z zawartością tomu nasuwa refleksję o rozległości zagadnień historycznych oraz kulturowych pozostających w sferze zainteresowań badaczy prawa. Nie mogło też zabraknąć tematyki archeologii w księdze dedykowanej uczonemu należącemu do jej prekursorów w Polsce. Ta gałąź wiedzy jest bowiem nie tylko amalgamatem trwale łączącym prawo i kulturę, ale skłania również do zwrócenia bacniejszej uwagi w badaniach prawnych na pozaźródłowe dziedzictwo historii.

Poszczególne teksty zostały uporządkowane chronologicznie w sześciu rozdziałach, wiodących od problematyki mediewistycznej ku powojennej współczesności. Doskonała ich większość traktuje o dziejach pogranicza polsko-niemieckiego (m.in. J. Walachowicza, *Czy tylko sześć miast? Wokół askańskich lokacji miejskich trans Oderam*), Wielkopolski (Z. Kurnatowskiej, *Rola wielkopolskich grodów wczesnopiastowskich w organizacji osadnictwa i państwa polskiego*; K. Sikorskiej-Dzięgielewskiej *Stanowisko sejmiku Wielkiego Księstwa Poznańskiego w sprawie emancypacji Żydów* czy rozprawy W. Ćwika i L. Trzeciakowskiego poświęcone dziejom zaboru pruskiego), a wreszcie samego Poznania (A. Gąsiorowskiego i I. Radtke o prawie i administracji dawnego Poznania; A. Gulczyńskiego, *Zamek w Poznaniu jako siedziba władz polskich w okresie międzywojennym*). Tom zawiera również rozprawy niemieckojęzycznych historyków i archeologów prawa, spośród których zwraca uwagę wnikliwy tekst Louisa Carlena *Tür und Tor im Recht*, będący przykładem unaoczniającym, ile wiedzy o normach regulujących życie dawnych społeczności wynieść można z analizy obiektów kultury materialnej.

Teksty zawarte w rozdziałach o nauce i praktyce oraz kulturze prawnej skłaniają do refleksji nad różnorodnością prądów kształtujących w czasach nowożytnych polską tradycję prawną. Zabytkom prawa z okresu Rzeczypospolitej szlacheckiej poświęcili swe teksty m.in. K. Orzechowski i J. Sondel. D. Janicka, R. Łaszewski, W. Uruszczak i S. Salmonowicz przedstawili zaś przyczynki do historii prawa sądowego w okresie od XVI do XVIII wieku. Może drobny dysonans stwarza tekst pióra Ireny Malinowskiej-Kwiatkowskiej, zatytułowany *Konstancja, cesarzowa z odległej Sycylii (1911–1198)*. W przekroju całości omawianej książki można go wprawdzie potraktować jako przypomnienie rzymskich korzeni kultury prawnej oraz modeli ustrojowych, recypowanych przez Europę, lecz dyskusyjne jest także umieszczenie go pomiędzy szkicem o Eberhardzie von Künßbergu (1881–1941) a uwagami o wydanym w I poł. XVIII wieku zbiorze śląskich aktów normatywnych Chrystiana Brachvogla.

Ku czasom współczesnym przybliżają artykuły o ziemiach polskich pod zaborami. Wobec decyzji podjętych w okresie Kulturkampfu mających na celu ograniczenie możliwości kształcenia i obejmowania urzędów przez nastawionych często antypaństwowo duchownych, stosunkowo spora grupa studentów teologii z zaboru pruskiego pojawiła się na uniwersytecie w Innsbrucku. Dołączyli do nich słuchacze medycyny, filozofii oraz prawa. Koleje ich późniejszej działalności zawodowej prześledził W. Ćwik. Jego praca, podobnie jak J. Sójki-Zielińskiej *Udział cywilistów francuskich w nauczaniu prawa na Uniwersytecie Warszawskim w okresie międzywojennym* raz jeszcze ukazują, jak kultura prawna przenikała granice państw a nawet zaborcze kordony. Podziały polityczne nie były w stanie przytłoczyć rozwoju uniwersalnej dla kontynentu europejskiego tradycji intelektualnej. Przypomnienie takie tym cenniejsze jest obecnie, gdy głośno przez wielu wyrażany entuzjazm dla jednoczącej się Europy zagłuszyć może przekaz najistotniejszych wartości, od wieków stanowiących o tożsamości śródziemnomorskiego obszaru kultury i dziejów.

Przeglądowy charakter posiada opracowanie M. Tarnawskiego dotyczące kształtowania się polskiego ustawodawstwa prawa karnego materialnego w latach 1918–1994. Autor omawia nie tylko uregulowania funkcjonujące pod rządami kolejnych obowiązujących kodeksów, ale ukazuje także genezę i charakter aktów prawnych z 1932 i 1969 r. Oba stanowiły odbicie epok, z których wyrastały, przy czym o doskonałości przedwojennego kodeksu Makarewiczowi świadczy podkreślony przez autora fakt, że podstawowe założenia dogmatycznoprawne zostały utrzymane w kodeksie z 1969 r. pomimo zmiany ustroju politycznego. W niczym jednak nie umniejsza to naglącej potrzeby reformy obecnie obowiązującego prawa karnego, zmierzającej w kierunku liberalizacji oraz dostosowania do standardów zachodnioeuropejskich.

Księgę pamiątkową Witolda Maisla zamykają szkice K. Krasowskiego o ustroju diecezjalnym Kościoła oraz M. Zmierczak o sporach ideowych w powojennej Polsce dotyczących pojęcia faszyzmu. Autorka wykazała, jak bardzo skomplikowane było podłoże dyskusji intelektualnych w Polsce Ludowej. Ciężko nad nimi brzemień mitu o odwiecznej wrogości Polaków i Niemców, utwierdzone — nawet przez uczonych — poglądami o zbrodniczej determinacji narodu, który wywołał wojnę. W atmosferze zniekształconej instrumentalnym traktowaniem dziejów na użytek propagandy politycznej, trudno było wypracowywać zobiektywizowany obraz przeszłości. Jednak i dziś — jak z niepokojem konstatuje M. Zmierczak — utrwała się tendencja, by w miejsce terminu „faszyzm” stosować jeszcze bardziej uogólniające określenie „totalitaryzm”, nadużywane zresztą dla nazwania każdego przeciwnika politycznego. Pytania, które pozostają w tym miejscu bez odpowiedzi zdają się wskazywać, jak wielkie obszary badania myśli politycznej czekają ciągle na swoich historyków bez względu na zmieniającą się perspektywę czasową.

Podsumowując można powiedzieć, że tom pamiątkowy „Historia prawa — historia kultury” spełnił zadanie ukazania aktualnego przekroju zainteresowań badawczych w zakresie historii prawa, ustroju oraz myśli politycznej od wieków średnich do współczesności. O poznańskim charakterze publikacji świadczą zarówno nazwiska autorów, jak i tematyka poszczególnych artykułów. Na podkreślenie zasługuje także wysoki poziom edytorski tomu.

NATALIA JACKOWSKA (Poznań)

Najstarszy Zwód Prawa Polskiego — Das älteste polnische Gewohnheitsrechtsbuch. Wydali i opracowali Józef Matuszewski i Jacek Matuszewski. Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 1995, ss. 167 + 4 nlb + dyskietka komputerowa.

Historycy prawa, szczególnie mediewiści, z zainteresowaniem czekali na nowe wydanie Najstarszego Zводу. Od prawie dziesięciu lat wiadomo było, że w zachowanych po prof. Stanisławie Estreicherze papierach odnaleziono fotokopie NZ. Duże zasługi w ich wykryciu i wydobyciu położył nie żyjący już prof. Zbigniew Zdrójkowski. On też przekazał fotokopie prof. Józefowi Matuszewskiemu, najbardziej kompetentnemu znawcy tematyki związanej z najstarszym zbiorem polskiego prawa zwyczajowego. Odnalezienie fotokopii stanowiło wydarzenie naukowe, zupełnie nieoczekiwane. Wątpiono bowiem, czy w ogóle takie fotokopie zostały kiedyś sporządzone, bądź też uważano je — podobnie jak sam rękopis NZ — za bezpowrotnie zaginione w trakcie II wojny światowej (por. s. 9¹⁷ recenzowanego wydawnictwa).

Odnalezienie fotokopii stworzyło konieczność nowej edycji Najstarszego Zводу, choćby ze względu na potrzebę ostatecznego ustalenia brzmienia tekstu oraz jego utrwalenia. Wydawnictwo łódzkich uczonych uwiarygadnia na dobre treść Zводу i to w formie faksymiliów oraz w postaci — co jeszcze u nas należy do rzadkości — zapisu na dyskietce komputerowej. Faksymilia NZ (przypomnijmy, że tylko jego piętnastowiecznej kopii) stanowią więc — co zrozumiałe — największą atrakcję i wartość w nowej edycji. Obejmują one karty od 120 do 168 w tzw. *Codex Neumannianus*, jednak bez karty 123 (której fotokopia zaginęła), obejmującej koniec przedśłowia i mały fragment właściwego tekstu. Odnalezione fotokopie — jak to stwierdzają wydawcy (s. 21) — nie przynoszą żadnych nowych informacji na temat dawnego prawa polskiego i mogą mieć większe znaczenie tylko dla uściślenia pisowni stosowanej w tekście rękopisu. Stwarzają one jednak bezcenną dla historyka prawa możliwość bezpośredniego korzystania ze źródła i zapobiegają ewentualnym spekulacjom na temat jego treści.